

Chętni kaci COVIDa



W jaki sposób, wcześniej normalni ludzie, stali się tak chętni do wydawania wyroków śmierci?

Jakiś czas temu kilka osób z pewnego portalu społecznościowego powiedziało mi, że życzyli mi śmierci.

Jednego z nich tak naprawdę nie znałem. Wystraszył się, kiedy spokojnie zasugerowałem, że istnieją realne opcje leczenia dla „osób z Covidem”. Odpowiedział: *„Nie wchodź w moje życie!! Mam nadzieję, że dostaniesz Covida i umrzesz!”*

Pozostali dwaj to ludźmi, których znałem dość długo. Jeden zasugerował, że powinienem udowodnić teorię Darwina i zginąć od wirusa, drugi po prostu powiedział, że zasłużyłem na to, jako samolubny, nieszczepiony, zaprzeczający nauce teoretyk spiskowy.

Chętni kaci COVIDa.

Wiem, że Facebook z pewnością nie jest idealnym miejscem do rozsądnego dyskursu. Uważam jednak, że jest to interesująca próbka pewnego skrajnego sposobu myślenia i zachowania.

Uważam również, że moje doświadczenia z „przyjaciółmi” pragnącymi mojej śmierci nie są niczym niezwykłym wśród osób po tej stronie płotu w tej debacie. Przynajmniej w myślach nie jest niczym niezwykłym.

Jak wszyscy wiemy, Facebook to miejsce bez zahamowań. Jednakże wierzę, że jest to poważna obawa, że ludzie mogą zostać zmanipulowani w ten mroczny sposób myślenia i odczuwania.

Słowem operacyjnym jest tutaj „manipulować”.

Wierzę, że w większości ludzie wyewoluowali z mentalności 'jaskiniowej' podczas konfrontacji z „innymi” w kulturze. W czasach starożytnych nasza psychologia była 'zaprogramowana' na przetrwanie i nie trzeba było wiele przymusu, aby zobaczyć członków innego plemienia, którzy zawędrowali na terytorium, które nie było ich własnym, aby natychmiast spotkać się z podejrzliwością i strachem.

Dzisiaj, wiele tysięcy lat później, myślę, że potrzeba trochę manipulacji, aby postrzegać „innych” jako śmiertelnie niebezpiecznych – ale nie za dużo przymusu, jak by się wydawało.

W związku z tym wydaje się, że straciliśmy wszelką isierkę zdrowego rozsądku. W jaki sposób rząd (lub, co bardziej prawdopodobne, nawet wyższa organizacja władzy) może tak łatwo przekonać masy, że nieszczepieni są śmiertelnym wrogiem bez odrobiny nauki w argumentacji? To oczywiście dotyczy nowych szat cesarza, ale nie wystarczy tylko małe niewinne dziecko, że cesarz jest nagi, aby wszyscy zobaczyli, co jest prawdą.

Dlaczego?

Obawiam się, że to ludzka natura – przynajmniej mała część ludzkiej natury – że w dzisiejszych czasach potrzebuje trochę przymusu, by ujawnić się w pełnym rozkwicie. Dla mnie jest to bardziej dowód na to, że istnieje zorganizowany program, „psyop” jeśli wolisz, napędzający całą tę klęskę. Kiedy ludzie znajdują się w tego rodzaju psychologicznym środowisku, ich reakcja jest bardzo przewidywalna.

[Dr Mark McDonald](#), który jest wybitnym psychiatrą i ma bardzo prestiżową praktykę w Kalifornii, powiedział niedawno:

„Pandemia nieszczepionych” pojawiła się jako wyraz propagandy mającej na celu wywołanie gniewu wobec tych, którzy mają wybór medyczny, odkładając lub odmawiając eksperymentalnej „szczepionki”. Ma izolować, zawstydząć i poniżyć każdego, kto nie zgodzi się oddać państwu autonomii medycznej. Celowo dzieli Amerykanów między sobą, jednocześnie odwracając uwagę od medycznej rzeczywistości jaką jest słaba skuteczność i szkodliwość „szczepionki”. Wyrażenie pozbawione naukowego znaczenia, ale pełne psychologicznej siły przymusu. To musi zostać zakwestionowane.

Ponownie widzimy, że idea „przymusowej siły psychologicznej” pojawia się w komentarzu dr McDonalda. Propaganda i manipulacja masami to kluczowa zasada w reżimach totalitarnych. Konfrontacja człowieka z człowiekiem ma ogromne znaczenie dla kontroli nad masami. Nawet w dystopijnej powieści Orwella, 1984, opozycja wobec państwa została stworzona przez państwo po to, by rozpraszać masy, a przynajmniej tak to sugeruje.

Przypomina mi się [Stanford Prison Experiment](#), a także studia posłuszeństwa [Milgrama](#) w Yale. Milgram zorganizował eksperyment, w którym badany, ktoś, kto nie znał parametrów eksperymentu, kontrolował porażenie prądem „uczącego się”, jeśli nie odpowiedział poprawnie na pewne pytania.

„Uczeń” był również „w” eksperymencie i właściwie nie doznawał wstrząsów. Postać autorytetu rzucająca się na badanego była oczywiście również „w” eksperymencie i odgrywała rolę autorytetu, któremu podmiot musiał się poddać. „Tylko wypełnianie rozkazów” to zdanie, które od razu przychodzi na myśl.

Obecne zjawisko dotyczące prześladowania nieszczepionych ma pewną korelację z tym eksperymentem, ponieważ ludzie pod presją „głównego autorytetu lub narracji” mają zwykle niewielki lub żaden związek z naturalną empatią wobec grupy

zidentyfikowanej jako „inna” (niezaszczepieni).

Badani w eksperymencie Milgrama konsekwentnie odłączali się od bólu ucznia i mieli tendencję do oddzielania się od nich jako bliźnich. Przestali ich uważać za należących do tego samego plemienia, co oni sami; zostali szybko przeklasyfikowani jako „inni”.

Różnica w wynikach tego eksperymentu i obecnej sytuacji polega na tym, że „inny” („uczeń”) nie stanowił zagrożenia dla badanego w eksperymencie Milgrama. Był po prostu nieposłuszny władzy, tj. nie robił poprawnie tego, czego wymagała od niego władza.

Teraz, w naszej obecnej sytuacji, szczepieni są przekonani przez władzę, że nieszczepieni są w rzeczywistości zagrożeniem (a także nieposłuszeństwem wobec rodzicielskiej agendy). Autorytet robi to za pomocą wszelkich dostępnych im środków i nie ma znaczenia, czy środki te mają dla nich choćby najmniejszą prawdę naukową (mówią oczywiście, że to wszystko jest naukowe, ale po dalszej analizie, z pewnością nie jest).

Widzieliśmy to wcześniej dzięki skuteczności maseczek. Osoby noszące maseczki zostały zidentyfikowane jako jedno szczególne plemię: „dobre” plemię, które posiadało wartości społeczności. Ci, którzy nie nosili maseczek lub narzekali na nie, to inne plemię: złe plemię, które było samolubne, głupie i zaprzeczające nauce. (parafrazując owce Orwella w *Animal Farm*: „cztery nogi dobre (maseczka), dwie nogi złe (bez maseczki)”).

Teraz ten wysiłek segregacji i prześladowania przeniósł się na szczepionych i niezaszczepionych. To nie „właściwa” nauka zdeintegruje ten konflikt plemienny: jest to kwestia psychospołeczna, a nie pragmatyczna, obiektywna.

W niedawnym artykule Charlesa Eisensteina [„Moralność tłumu i nieszczepieni”](#) stwierdza on:

Chodzi mi o to, że ci w społeczności naukowej i medycznej, którzy sprzeciwiają się demonizacji nieszczepionych, walczą nie tylko z przeciwnymi poglądami naukowymi, ale także ze starożytnymi, potężnymi siłami psychospołecznymi. Mogą dyskutować o nauce do woli, ale mają do czynienia z czymś znacznie większym.

Książka Daniela Goldhagena *Chętni kaci Hitlera* (*Hitler's Willing Executioners*, od której pochodzi tytuł tego artykułu) przedstawia tezę, że prześladowania Żydów w hitlerowskich Niemczech były nie tylko przejawem posłuszeństwa hitlerowskiej ideologii, ale były wynikiem długiej historii niemieckiego antysemityzmu. To równie dobrze mogło być prawdą, ale moim zdaniem ten historyczny antysemityzm był tylko hakiem, który tylko ułatwił Hitlerowi zawieszenie jego ideologii.

Dzisiejsi chętni kaci nie potrzebują historii dyskryminacji rasowej, aby zawiesić nienawiść do antyszczepionkowców, ale zamiast tego polegają na prostej identyfikacji „innych” (nieszczepionych) i nienawiści do tych, którzy *„nie dbają o mnie lub to co kocham.”* Wydaje się, że kluczowym wspólnym mianownikiem jest powszechna koncepcja troszczenia się o innych przed zadbaniem o siebie, co, jak na ironię, wyraźnie nie jest prawdziwym psychologicznym operatorem w tej sytuacji.

Wydaje się, że ci ludzie o wiele bardziej troszczą się o siebie i własne bezpieczeństwo (i swoją opinię) niż o prawa i wolności (i bezpieczeństwo) innych – *przyjmij strzał aby mnie uratować, nieważne, że możesz umrzeć lub zachorować.*

Tak więc to, czego naprawdę doświadczamy, jest „normalne” – normalne z perspektywy, że istoty ludzkie mają wrodzoną zdolność bycia wszelkiego rodzaju brzydkimi rzeczami, szczególnie gdy są zebrane w tłum: plemiona.

Jeśli są zmuszani i manipulowani w określony sposób, jak to miało miejsce niezliczoną ilość razy w historii świata, mogą stać się nieświadomymi, irracjonalnymi, nieempatycznymi

potworami. Zakończę akapitem z innego znakomitego artykułu autora CJ Hopkinsa:

Dlatego ich plan polega na uczynieniu naszego życia tak nieszczęśliwym, jak to tylko możliwe, odseparowaniu nas, stygmatyzowaniu nas, demonizowaniu nas, zastraszaniu i nękanii nas oraz wywieraniu na nas nacisku, abyśmy dostosowali się na każdym kroku.

Nie wsadzą nas do pociągów do obozów. GloboCap to nie naziści. Muszą utrzymać symulację demokracji.

Muszą więc przekształcić nas w podklasę „antyspołecznych teoretyków spiskowych”, „antyszczepionkowych dezinformatorów”, „zaprzeczających białej supremacji wyników wyborów”, „potencjalnie agresywnych ekstremistów” i wszelkie inne epitety, z które wymyślą po to, abyśmy mogli zostać namalowani jako niebezpieczni, niezrównoważeni dziwacy i wyrzuceni ze społeczeństwa w sposób, który sprawia wrażenie, że sami się wyrzuciliśmy.

Zajmij twarde stanowisko.

**MASOWA HIPNOZA: Niepokojąca
psychologia stojąca za
ogólnoświatową SEKTA
SAMOBÓJCÓW szczepionkowych**



Globalna sekta samobójców szczepionkowych jest bardzo realny i jest produktem masowej hipnozy połączonej z powszechnym pragnieniem samounicestwienia. Doprowadzeni do szaleństwa przez szaloną kulturę i psychologiczny terroryzm mediów głównego nurtu, wielu ludzi teraz świadomie lub nieświadomie stara się zakończyć własne życie – liczba samobójstw na świecie wzrosła gwałtownie od czasu rozpoczęcia wprowadzania lockdownów – i teraz natknęli się na ich ostateczne rozwiązanie: szczepionka przeciw COVID-19.

Heaven's Gate był kultem w Kalifornii, który zakończył się w latach 90., kiedy prawie wszyscy jego członkowie popełnili samobójstwo, wierząc, że ich przywódca – człowiek o imieniu Applewhite – przyniesie im zbawienie.

W podobny sposób, w jaki członkowie sekty Heaven's Gate myśleli, że mogą osiągnąć wyżyny i wznieść się ponad ludzkość, spożywając truciznę, która, jak wierzyli, teleportuje ich do „obcego statku-matki”, czekającego na nich po drugiej stronie Komety Haleya, dzisiejsi kultuści-samobójcy szczepionkowi wierzą, że mogą osiągnąć wzniesienie poprzez wstrzyknięcie sobie śmiertelnej broni biologicznej, która przekształci ich w „wolnego” człowieka i da im status VIP w społeczeństwie (dzięki paszportom szczepionkowym).

Dokładnie w ten sam sposób, w jaki członkowie sekty 'Wrót Niebios' popełnili samobójstwo w poszukiwaniu wstąpienia do fałszywego boga, dzisiejsi wyznawcy szczepionek zabijają się, oddając hołd fałszywemu bogu „nauki”. A wynik będzie ten sam: masowa śmierć i roztrzaskane urojenia.

Kiedy ludzie odwracają się od Boga, nie uznają już własnej wartości

Niestety, wielu ludzi nie ma już poczucia własnej wartości, **ponieważ odwrócili się od Boga** i zamiast tego wielbią technologię, naukę, pieniądze lub sławę. W ten sposób nie widzą sensu życia poza dużymi pieniędzmi i sławą. Kiedy te nie spełniają się wystarczająco, szukają samounicestwienia, nie zdając sobie sprawy, że każdy człowiek jest cudem boskości, stworzonym na obraz Boga.

Wstrzyknięcie sobie śmiercionośnej broni biologicznej, która została zaprojektowana w celu zakończenia ludzkiego życia, jest zniewagą wobec Boga i aktem duchowej i fizycznej zagłady. Wierzę, że większość ludzi przyjmujących szczepionkę, na pewnym poziomie, wie, że jest ona potencjalnie śmiertelna, ale z radością witają szansę na samounicestwienie, ponieważ jest to o wiele lepsze niż alternatywa, którą jest ostracyzm przez społeczeństwo i odrzucenie przez ich rówieśników. **Większość ludzi wolałaby umrzeć niż zostać odrzucona**, dlatego propagandyści szczepionek opłacają „wpływowe” media społecznościowa, celebrytów i fałszywe autorytety, aby próbowali zrównać posłuszeństwo wobec szczepionki z akceptacją społeczną.

To żeruje na ludziach o słabej woli, którzy określają swoją własną wartość poprzez sposób, w jaki inni ich postrzegają (lub akceptują). Odrzucenie szczepionki dzisiaj, pośród całej propagandy i przymusu, wymaga aktu prawdziwej samorealizacji, odwagi i wiary w Boga. Stosunkowo niewielu ludzi posiada dziś tę zdolność, ponieważ odrzucili samego Boga, który dał im życie i świadomość.

Tak więc ci, którzy biorą szczepionkę, dosłownie uczestniczą w wielkim, globalnej sekcie samobójców, który ma miejsce za pomocą masowej hipnozy, prania mózgu i inżynierii społecznej. Podobnie jak kultysty 'Wrót Niebios', **ci ludzie są bardziej niż szczęśliwi mogąc wziąć truciznę i zakończyć swoje**

życie, o ile oznacza to, że zostali „zaakceptowani” przez społeczeństwo w tym procesie.

Powodem, dla którego to wszystko wspominam, jest to, że musimy zrozumieć pokręconą psychologię tych kultystów, aby przeżyć ich masowe samobójstwo, co wpłynie nawet na tych z nas, którzy unikają zastrzyków z broni biologicznej. W miarę jak masowa śmierć przetacza się przez gospodarki i narody, będzie miała przerażające konsekwencje dla funkcjonowania społeczeństwa, w tym zawalenie się linii dostaw i ekstremalne zakłócenia kadrowe w branżach takich jak finanse, energetyka, telekomunikacja i rolnictwo.

Duże firmy naftowe już planują strategię „wymiany”, aby zastąpić zaszczepionych dyrektorów. Nazywa się to „planowaniem sukcesji”, dyrektorzy naftowi spodziewają się, że około połowa tych, którzy zaszczepili się, umrze w nadchodzących latach.